

JACEK RAFAŁ SZEWCZYK

NOWA EWANGELIZACJA A KULTURA W ŚWIETLE MYŚLI BENEDYKTA XVI. POWIĄZANIA I PERSPEKTYWY

WSTĘP

Zarówno zagadnienie ewangelizacji, z tym szczególnym jej aspektem, który nazywamy „nową ewangelizacją”, jak i zagadnienie kultury już same w sobie są niezwykle złożone i rozległe. Bogata literatura przedmiotu to jedno z kilku świadectw takiego stanu rzeczy. Skoro tematem niniejszego artykułu ma być relacja przywołanych właśnie dziedzin, będziemy siłą rzeczy poruszać się na styku dwóch światów: Z jednej strony świata współczesnej kultury, z drugiej natomiast świata wiary w Chrystusa, ujmowanego w perspektywie apostoelskiego imperatywu: „Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4,20, por. też 1 Kor 9,16), którego źródłem jest misyjne polecenie Chrystusa przekazane Kościołowi (por. Mk 16,15; Mt 28,19-20) oraz doświadczenie Ducha Świętego (por. Dz 2,1-4).

Już na początku wypada zaznaczyć, że mówiąc o kulturze, będziemy mieć tutaj zasadniczo na uwadze szeroko rozumiany krąg kultury europejskiej, ukształtowanej w swojej ostatecznej formie przez chrześcijaństwo. W tej właśnie formie oddziaływała ona bowiem najsilniej również na innych kontynentach, stając się fundamentem światowej cywilizacji¹. Kultura ta, przynajmniej od czasu Oświecenia, stopniowo zaczęła jednak odłączać się od swoich korze-

Mgr JACEK RAFAŁ SZEWCZYK – doktorant, Instytut Teologii Duchowości KUL; e-mail: jacek.r.szewczyk@hotmail.com

¹ Por. W. K a w e c k i CSsR, *Kościół i kultura w dialogu (od Leona XIII do Jana Pawła II)*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2008, s. 19; zob. też: J a n P a w e ł II, *Akt Europejski Jana Pawła II*, URL: http://www.ms.ecclesia.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=113&Itemid=32 [dostęp: 20 czerwca 2013].

ni i negocjować je. Doprowadziło to do zmiany sytuacji w taki sposób, że chrześcijanie, funkcjonujący przez długi czas w otoczeniu w dużej mierze przekształconym przez wartości, którymi żyli i do nich dostosowanym, znaleźli się niejako na powrót w środowisku często z owymi wartościami nieharmonizującym, nierozumiejącym ich, a nieraz nawet w stosunku do nich wrogim².

Takie zawężenie wydaje się uzasadnione również z uwagi na genezę samego pojęcia nowej ewangelizacji. Jej najbardziej pierwotnym założeniem miało być bowiem pozyskanie na nowo dla sprawy Ewangelii i Chrystusa żyjącego w swoim powszechnym Kościele tych, którym był On już kiedyś przepowiadany. Osoby te, często będąc w Chrystusa uprzednio sakramentalnie wszczepionymi, stopniowo zaczęły o Nim z różnych przyczyn zapominać, w konsekwencji zwracając się ku „własnym drogom” – przy czym należy tę definicję rozumieć zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i szerszym, obejmującym nieraz całe społeczeństwa³.

Takiemu rozumieniu „nowej ewangelizacji” pozostaje zasadniczo wierny w swoim nauczaniu również Benedykt XVI, choć jednocześnie można dostrzec – obecną zwłaszcza w ostatnim czasie – tendencję do poszerzania desygnatu określenia na misję ewangelizacyjną Kościoła w ogólności (łącznie z misją *ad gentes* i duszpasterstwem parafialnym) przy jednoczesnym przeniesieniu akcentu na postawę odnowionej gorliwości i entuzjazmu w głoszeniu Ewangelii wszelkimi dostępnymi sposobami, która powinna charakteryzować ogół członków Kościoła. Nie jest więc wykluczone, że w kolejnych dokumentach kościelnych będziemy się spotykać coraz częściej z takim właśnie ujęciem⁴. Podłożem wspomnianej przed chwilą tendencji może być w dużej

² Być może powiedzenie „na powrót” to jeszcze zbyt mało, biorąc pod uwagę fakt, że w kulturze grecko-rzymskiej, w obrębie której rozwijało się chrześcijaństwo, było obecne wyraźne odniesienie do transcendencji, w sytuacji gdy współczesna kultura europejska, u której podstaw stoi pewna forma utylitarystycznego, „naukowego racjonalizmu”, „w nieznanym dotąd dla ludzkości sposób wyklucza Boga z publicznej świadomości” (J. R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005, s. 47).

³ Papież Jan Paweł II użył sformułowania „nowa ewangelizacja” po raz pierwszy 9 czerwca 1979 r., podczas pobytu w Nowej Hucie. Kontekstem dalszym określenia była tysiącletnia historia chrześcijaństwa na terenach Polski, bliższym – ateistyczna ideologia propagowana od wielu lat przez działaczy komunistycznych, odciskająca swoje piętno na wszystkich sferach życia społecznego i domagająca się nowego zaangażowania wierzących (por. W. S e r e m a k SAC, *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja. Znaki czasu*, Lublin: RW KUL 2001, s. 175-181); por. też: J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, Watykan 1988, 34.

⁴ Por. B e n e d y k t XVI, *Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia*

mierze szybkie rozpowszechnianie się zjawisk stanowiących o kryzysie kultury europejskiej na inne kraje świata w wyniku postępującego procesu globalizacji oraz migracji ludności⁵.

W świetle wszystkiego, co dotąd powiedziano, nie powinien dziwić fakt wielkiej uwagi, z jaką zarówno Benedykt XVI, jak i jego poprzednicy pochyłali się w swojej refleksji nad Europą, mogącą stanowić pewnego rodzaju „poligon doświadczalny” świata. To bowiem od rozwoju sytuacji na tym kontynencie wydaje się w dużej mierze zależeć dalszy rozwój wypadków w skali globalnej⁶.

W zakresie źródeł oprzemy się w głównej mierze na myśli wspomnianego już papieża Benedykta XVI, a wcześniej kard. Ratzingera, zawartej zwłaszcza w jego licznych wystąpieniach i przemówieniach okolicznościowych, a tam gdzie będzie się to wydawać szczególnie przydatne, sięgniemy ponadto do nauczania jego poprzedników na Stolicy Piotrowej. Moją intencją będzie nakierowanie uwagi czytelnika na pewne istotne elementy prowadzonych przez niego przemyśleń, które wydają się wciąż mało wyzyskane w refleksji teologicznej o nowej ewangelizacji czy jej powiązaniach z kulturą.

Zadaniem opracowania nie będzie natomiast szczegółowe i wyczerpujące referowanie pojedynczych zjawisk i przemian zachodzących we współczesnej kulturze, ani poszukiwanie czy definiowanie specyficznych środków i form prowadzenia ewangelizacji⁷. Raczej zostanie tu podjęta refleksja bardziej

Ewangelii. Przemówienie do uczestników I Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 7, s. 40; t e n ż e, *Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 11, s. 18; t e n ż e, *Światłość otwierająca człowiekowi oczy. Homilia Papieża podczas Mszy św. na zakończenie Synodu Biskupów*, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 12, s. 38. Por. też: P. B i e l i Ń s k i, *Synod Biskupów o nowej ewangelizacji (synteza)*, URL: <http://nowaewangelizacja.org/synod-biskupow-o-nowej-ewangelizacji-synteza/> [dostęp: 29 kwietnia 2013].

⁵ Por. B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła. [Przemówienie] do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury*, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 4, s. 36). Por. też: J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, 34.

⁶ Wystarczy w tym miejscu wspomnieć choćby żarliwy apel, jaki w stronę Starego Kontynentu skierował poprzednik Benedykta XVI w Santiago de Compostela. Zob. J a n P a w e ł II, *Akt Europejski Jana Pawła II*, URL: http://www.ms.ecclesia.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=113&Item=32 [dostęp: 20 czerwca 2013]). Zob. też: R a t z i Ń g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 48.

⁷ Co zresztą nie byłoby wcale możliwe, nie istnieje bowiem jakaś jedna zawsze skuteczna „formuła”, która sprawdzałaby się w każdych warunkach. Por. B e n e d y k t XVI, *Ewange-*

elementarna, sięgająca źródeł relacji tych dwóch dziedzin. Oczywiście ceną takiego spojrzenia będą siłą rzeczy pewne uproszczenia czy uogólnienia – jest to jednak w przypadku tak rozległego i wieloaspektowego zagadnienia jak to, które mamy tutaj choć krótko omówić, nieuniknione, a nawet konieczne.

Co do zamierzonego planu – przede wszystkim spróbujemy wnikać w naturę powiązań między kulturą a dziełem ewangelizacji. W tym celu podejmiemy syntetyczną próbę zdefiniowania samego zjawiska kultury i omówimy krótko jej rolę. Ukazemy ludzkie serce, jako źródło kultury i cel ewangelizacji.

W kolejnej części artykułu, podążając za wnikliwą diagnozą Benedykta XVI, zreferujemy krótko stan kultury dominującej obecnie w Europie, a stanowiącej właściwy kontekst dzieła nowej ewangelizacji. Odślonimy podłoże jej kryzysu, zawierające się w przyjęciu błędnej koncepcji antropologicznej.

Na koniec zostanie poruszone zagadnienie „nowej ewangelizacji”. Postaramy się dokonać jej identyfikacji w perspektywie wcześniejszych ustaleń. Wyartykułujemy też postulat podejmowania dialogu w celu dążenia do autentycznej i pełnej racjonalności. Spróbujemy ponadto uzasadnić, że nadzieje na powodzenie „nowej ewangelizacji” w kulturze, na jej przemianę i odnowienie w duchu ewangelicznym w głównej mierze wypada łączyć ze świętością – jej przepowiadaniem słowem i życiem.

1. U ŹRÓDEŁ KULTURY I U CELU EWANGELIZACJI. LUDZKIE SERCE MIEJSCEM SPOTKANIA KULTURY Z EWANGELIĄ

Na początek spróbujemy nakreślić definicję kultury. Nie jest to wcale zadanie łatwe, kiedy weźmie się pod uwagę fakt istnienia co najmniej kilkuset naukowych jej określeń⁸, z których żadne nie zyskało, jak dotąd, powszechnego uznania badaczy. Trudność ta nie dotyczy jednak wyłącznie świata

lia zawsze i wszędzie. List Apostolski w formie motu proprio «*Ubicumque et semper*» Papieża Benedykta XVI powołujący do życia Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, „L’Osservatore Romano” 2011, nr 1, s. 13.

⁸ Por. W. K a w e c k i CSsR, *Co to jest kultura?*, w: *Chrześcijaństwo a kultura*, red. R. Bartnicki, W. Kawecki CSsR, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2006, s. 50.

nauki – również w języku potocznym panuje duża różnorodność kontekstów, w jakich słowo to występuje⁹.

Termin „kultura”, rozumiany jako wytwór ludzkiej pracy, przeciwstawia się często terminowi „natura”, obejmującemu wszystko to, co powstało bez udziału człowieka i rozwija się niezależnie od niego¹⁰. Antyczne odpowiedniki omawianego pojęcia stanowią grecka *paideia*, oznaczająca na początku karmienie i wychowywanie dzieci, dzieciństwo, młodość, a z czasem wartości moralne i pełnię człowieczeństwa, oraz łacińska *cultura agri*, termin oznaczający uprawę i uszlachetnianie roli, który za pośrednictwem Cycerona został przeniesiony na pole humanistyki. Zyskał on odtąd znaczenie kształcenia na podstawie kultury umysłowej i duchowej. Ponadto w świecie rzymskim funkcjonował jeszcze termin *humanitas*, oznaczający „człowieczeństwo wyzwolone z dzikości, okrucieństwa i prostactwa”, nawiązujący do greckiej *paidei*. Przeniesione na grunt antycznego chrześcijaństwa terminy *paideia* i *humanitas* będą oznaczać „drogę do prawdziwego człowieczeństwa, stawanie się w pełni człowiekiem a zarazem chrześcijaninem”¹¹.

W najszerszym znaczeniu – jakie też, z uwagi na specyfikę podejmowanej tu refleksji, przyjmiemy w dalszej części niniejszego opracowania – można powiedzieć za dominikaninem o. Janem Kłoczowskim, że „wszystko, co człowiek czyni, ma aspekt kultury i komunikacji międzyludzkiej”¹². Kultura stanowi niejako „dziedzictwo bycia człowiekiem», w którego obręb wchodzi: język, religia, obyczaje, środowisko, dom, rodzina, ojczyzna”¹³. „Ze swoimi wielorakimi aspektami – zauważy Benedykt XVI – jawi się [ona – przyp. aut.] jako element konstytutywny ludzkiego doświadczenia: «Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą im więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania» [Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO (Paryż, 2 czerwca 1980), 6; „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 6/1980, s. 4]”¹⁴.

Wydaje się stąd, że o wzajemnych związkach między kulturą a ewangelizacją najlepiej mówić wychodząc od człowieka. To bowiem sam człowiek

⁹ Tamże, s. 45.

¹⁰ Tamże, s. 45-46.

¹¹ Tamże, s. 46-47.

¹² *Wiara i kultura – razem czy osobno?*, URL: http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x65843/wiara-i-kultura-razem-czy-osobno/ [dostęp: 16 kwietnia 2013].

¹³ *Chrześcijaństwo a kultura*, s. 11.

¹⁴ B e n e d y k t XVI, *Adhortacja apostołska Verbum Domini*, Watykan 2010, 109.

stoi w centrum i u źródeł kultury – jako jej twórca oraz odbiorca. Podobnie i w centrum ewangelizacji odnajdziemy człowieka – jako tego, ku któremu jest ona skierowana (choć swoje źródło ma w działaniu Trójcy Świętej) i przez którego idzie (nie inaczej jednak jak za pośrednictwem szeroko pojętej kultury; por. Rz 10,14-15). Te dwa światy spotykają się w głębi ludzkiego serca. (Tego „serca” w biblijnym sensie, rozumianego jako ośrodek działań i centrum tego, co najbardziej osobowe w człowieku). Właśnie tam bowiem odkryjemy pragnienie absolutu, pragnienie dobra, prawdy i piękna – pragnienie Transcendencji. Tam też rodzi się wiara, która stanowi odpowiedź na usłyszone słowo Chrystusa (por. Rz 10,9; 10,17).

„U podstaw ludzkiej kultury – zauważy Rocco Buttiglione – leży zawsze naturalne pragnienie widzenia Boga (*desiderium naturale videndi Deum*). Wyeliminowanie tego pragnienia z horyzontu kultury jest równoznaczne z jej samobójstwem. Z innej strony – doda za chwilę – temu właśnie pragnieniu odpowiada dar wiary i zwiastowania obecności Bożej w Chrystusie, a przez Niego w historii człowieka”¹⁵. Stąd „wszelkie pozytywne wartości obecne w kulturze – jako odzwierciedlające w jakiejś mierze prawdę o człowieku – mogą stanowić pewne przygotowanie do przyjęcia orędzia ewangelicznego” (KDK 57). Z drugiej strony obrona wizja człowieka będzie rzutować na stan kultury¹⁶. Jeśli wizja ta będzie zawężona, również kultura nie zdoła wyrazić pełnej prawdy o nim, stając się tym samym kulturą nieautentyczną¹⁷. „Czyżto pozytywistyczna kultura – stwierdzi Benedykt XVI – dla której pytanie o Boga należałoby jedynie do dziedziny subiektywizmu, jako nienaukowe, byłaby kapitulacją rozumu, rezygnacją z jego najwyższych możliwości a tym samym porażką humanizmu, i to o poważnych następstwach. To, co było podstawą kultury Europy, poszukiwanie Boga i gotowość, by Go słuchać, również dzisiaj pozostaje fundamentem każdej prawdziwej kultury”¹⁸.

Celem ewangelizacji – ściśle rzecz ujmując – nie jest kultura jako taka, ale na najbardziej podstawowym poziomie zawsze konkretna osoba¹⁹. Do-

¹⁵ R. B u t t i g l i o n e, *Zadania świeckich w ewangelizacji kultury*, „W drodze” 1989, nr 2, s. 44. Por. też: B e n e d y k t XVI, *Ewangelia źródłem prawdziwej kultury. Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore»*, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 7, s. 33.

¹⁶ Por. *Chrześcijaństwo a kultura*, s. 11.

¹⁷ K a w e c k i CSsR, *Co to jest kultura?*, s. 55.

¹⁸ B e n e d y k t XVI, *Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga. Spotkanie z przedstawicielami świata kultury w Kolegium Bernardynów*, „L'Osservatore Romano” 2008, 10-11, s. 16.

¹⁹ P a w e ł VI, *Evangelii nuntiandi*, Watykan 1975, 20. Nieraz w myśleniu o nowej

piero w dalszej kolejności trzeba uczynić spostrzeżenie, że wszystko, co do tej konkretnej osoby dociera, dociera przez „filtr” kultury, w której ona naturalnie funkcjonuje i która ją ukształtowała²⁰. Cała szeroko pojęta kultura stanowi zatem środowisko, stały kontekst prowadzonej ewangelizacji. Jest ona też z konieczności jej medium i twórcy²¹. Niemniej nawet jeśli patrzemy na nią w taki sposób, zawsze będzie stał za nią człowiek – jej twórca, w oderwaniu od którego nie mogłaby ona istnieć.

Tak jak kamień rzucony w wodę powoduje powstawanie na jej powierzchni fal, zataczających, w miarę oddalania się od środka, coraz szersze kręgi, podobnie ludzkie serce staje się źródłem form nadających kulturze – o której możemy myśleć jako o pewnego rodzaju materii, przez którą owo serce się wyraża – właściwe sobie kształty. Ich zasięg i oddziaływanie (na kształtowanie innych serc) mogą być większe bądź mniejsze. Kiedy to serce rzeczywiście przyjmie i zostanie przemienione przez Dobrą Nowinę, z konieczności będzie się to przekładać na sposób myślenia, postawy i czyny, będzie się wyrażać na zewnątrz przez kulturę.

W liście z okazji powołania Papieskiej Rady ds. Kultury bł. Jan Paweł II zauważył: „Synteza kultury i wiary jest wymaganiem nie tylko kultury, lecz także wiary [...]. Wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie w całości przemyślaną, nie przeżyta wiernie”²². Słowa te nie wydają się niczym innym jak tylko nowym sposobem przypomnienia tej sa-

ewangelizacji kładzie się akcent na wyszukiwanie nowych metod czy środków, co może grozić utraceniem sprzed oczu tego właśnie fundamentalnego, osobowego jej wymiaru. Jednak nawet wtedy, gdy kierujemy nasze przepowiadanie do większej liczby osób, zwłaszcza za pośrednictwem nowych środków przekazu, winno ono wciąż stanowić wyraz dążenia do osobistego spotkania i zaproszenie do niego. Por. B e n e d y k t XVI, *Nowe technologie komunikacyjne i głoszenie Ewangelii. Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 3, s. 9; t e n ż e, *Adhortacja apostolska Verbum Domini*, 113.

²⁰ Por. J a n P a w e ł II, *Wiara i kultura – dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan [i in.], Rzym–Lublin: RW KUL 1988, s. 55-56.

²¹ Por. B e n e d y k t XVI, *Mówmy ludziom o Bogu posługując się nowymi językami cyfrowymi. [Przemówienie] z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu*, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 4, s. 17. Warto w tym miejscu jeszcze doprecyzować, że choć kultura warunkuje przejawy religii, to jest jej jednak podporządkowana. Por. W. K a w e c k i CSsR, *Teologiczna przestrzeń dialogu wiary i kultury*, w: *Chrześcijaństwo a kultura*, s. 199. „Wiara bowiem nie jest wytworem kultury, lecz ma swoje źródło w Objawieniu Bożym. Objawienie to przekracza historyczne formy kultury i nie może być utożsamiane z jedną kulturą lub wybraną grupą kultur” (tamże, s. 208-209). Por. też: P a w e ł VI, *Ewangelii nuntiandi*, 20.

²² J a n P a w e ł II, *List z okazji powołania Papieskiej Rady ds. Kultury*, „L'Osservatore Romano” 1982, nr 5, s. 26-27.

mej chrześcijańskiej prawdy, o której mówi między innymi Apostoł Jakub w swoim liście: „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2,17). W rzeczywistości przykazanie miłości Boga i bliźniego ze względu na Boga, stanowiące niejako drugą stronę wiary, ogarnia osobę we wszystkich jej wymiarach, domagając się podporządkowania sobie również całości jej aktów²³. Stąd też kultura, w której żyją i którą tworzą wierzący, zainspirowana wartościami ewangelicznymi, winna stanowić wyraz ogarniającej ich wiary i miłości, stając się tym sposobem narzędziem służby Bogu (liturgia, adoracja) oraz bliźniemu (*caritas*). Na tę prawidłowość zwraca również uwagę Benedykt XVI, wyjaśniając, że „chrześcijaństwo nie jest czymś w rodzaju ubrania, które przywdziewa się w życiu prywatnym czy na szczególne okazje, ale jest czymś żywym, ogarniającym całość, potrafiącym przyjąć od współczesności wszystko to, co w niej dobre”²⁴.

Przedstawione wyżej rozważania można zamknąć krótko w postaci następującej prawidłowości: z każdym pozyskanym dla Chrystusa ludzkim sercem, odzyskujemy dla Niego dodatkowy obszar kultury (każda osoba jest bowiem w pewnej mierze twórcą kultury)²⁵. Z drugiej zaś strony każdy odzyskany dla Chrystusa obszar kultury zwiększa szanse na pozyskanie dla Niego kolejnych ludzkich serc (ponieważ wszyscy są także jej odbiorcami).

Przyjmując nawet, że ktoś może nie mieć bezpośredniego wpływu na tworzenie kultury o szerokim zasięgu oddziaływania – może on zawsze uformować swój sąd w taki sposób, żeby czerpać z niej tylko to, co zgadza się z wizją ewangeliczną. Nie jest wykluczone, że z biegiem czasu taka postawa – konsekwentnie stosowana – może sprzyjać wyciszeniu w kulturze tych głosów, które nie służą dobru osoby²⁶. Ponadto tworzy się tak i rozszerza pewien klimat, przesiąknięty „wonią Ewangelii”, sprzyjający ludzkiemu wzrastaniu. Jest to sposób, w jaki człowiek pobudzany wiarą wchodzi w twórczy dialog z kulturą, asymilując – po uprzednim oczyszczeniu – to, co jest w niej

²³ Por. B e n e d y k t XVI, *Lekcja Soboru. Audiencja generalna*, „L’Osservatore Romano” 2012, nr 12, s. 43.

²⁴ B e n e d y k t XVI, *Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia Ewangelii*, s. 40.

²⁵ Por. W. K a w e c k i CSsR, *Teologiczna przestrzeń dialogu wiary i kultury*, w: *Chrześcijaństwo a kultura*, s. 202.

²⁶ Por. K a w e c k i CSsR, *Co to jest kultura?*, s. 59-62. W tym kształtowaniu wrażliwości ogromną rolę odgrywają wychowawcy. Por. B e n e d y k t XVI, *List o pilnej potrzebie wychowania*, „L’Osservatore Romano” 2008, nr 4, s. 6.

dobre, odrzucając natomiast to, co nie stanowi prawdziwej wartości (por. KDK 37).

Podsumowując, można stwierdzić, że droga do przemiany, odnowienia kultury, do przepojenia jej wartościami ewangelicznymi, do uczynienia z niej „wehikułu zbawczej prawdy”, droga „nowej ewangelizacji” kultury – w kulturze i przez kulturę – biegnie nie inaczej jak przez serce człowieka, bowiem „zarówno religia jak i kultura pojawiają się najpierw w świadomym i wolnym działaniu człowieka, a dopiero później, niejako wtórnie, w wytworach jego działania”²⁷.

2. KULTURA EUROPEJSKA W KRYZYSIE

Przejdźmy teraz do próby udzielenia odpowiedzi na pytanie o kształt dominującej obecnie w Europie kultury, o zjawiska dla niej charakterystyczne oraz ich źródło? We wstępie zostało już wspomniane, że decydujący wpływ na jej aktualną formę wywarła filozofia oświeceniowa. „Oświecenie – stwierdza kard. Ratzinger – wywodzi się z chrześcijaństwa i zrodziło się nieprzypadkowo i wyłącznie w ramach wiary chrześcijańskiej”²⁸. Od samego bowiem początku chrześcijaństwo uważało się za „religię *Logosu*, religię według rozumu”, głoszącą równą godność wszystkich ludzi stworzonych na obraz Boga, zatroskaną o zachowanie swojej uniwersalności, o wolność wiary, jej niezależność od porządku natury politycznej²⁹. Wymienione tutaj wartości umożliwiły Oświecenie i także dziś sprawiają, że wiara chrześcijańska pozostaje wciąż „otwarta na wszystko, co jest naprawdę racjonalne”³⁰.

Bez wątpienia oświeceniowy, naukowy racjonalizm zdynamizował proces powstawania licznych dóbr w postaci osiągnięć nauki, techniki czy ekonomii, które wyznaczały kolejne etapy rozwoju cywilizacji zachodniej. Ceną tego postępu stało się jednak „wykluczenie Boga z publicznej świadomości”, oraz „doprowadzenie do wstrząsu świadomości moralnej” przez „utrzymywanie, że rozumne jest tylko to, co można udowodnić za pomocą eksperymentów”³¹.

²⁷ K a w e c k i CSsR, *Teologiczna przestrzeń dialogu wiary i kultury*, s. 199.

²⁸ R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 66.

²⁹ Tamże, s. 65-66.

³⁰ Tamże, s. 68.

³¹ Tamże, s. 47.

Tym sposobem „Bóg jest usuwany z horyzontu”, a mówienie o Nim „chciałoby się [...] zepchnąć [...] w sferę subiektywną, sprowadzić do kwestii wewnętrznej i prywatnej, wyrzucić ze świadomości społecznej”. Nic innego, jak właśnie to „porzucenie, brak otwarcia na Transcendencję prowadzi do serca kryzysu, który rani Europę, który jest kryzysem duchowym i moralnym: człowiek uważa, że jego tożsamość jest spełniona po prostu sama w sobie”³².

Zjawisko to, określane mianem sekularyzacji, „przenika wszystkie aspekty życia codziennego i powoduje rozwój mentalności, w której Bóg jest faktycznie nieobecny – całkowicie bądź częściowo – w życiu i świadomości człowieka”. Co więcej, owa sekularyzacja nie stanowi jedynie zagrożenia zewnętrznego, ale przez obecność w łonie samego Kościoła „głęboko wynaturza od wewnątrz wiarę chrześcijańską, a w konsekwencji styl życia i codzienne postępowanie wierzących”. Obecna w świecie kultura obrazu, której wpływom ulegają coraz częściej również wierzący, „narzuca sprzeczne wzorce i bodźce, praktycznie negując Boga” i czyniąc Go niepotrzebnym. „Ponadto – zauważa Papież – dominująca mentalność hedonistyczna i konsumpcyjna prowadzi zarówno wiernych, jak i pasterzy na manowce powierzchowności i egocentryzmu, który szkodzi życiu Kościoła”³³. Zanika niepodawane dotąd w wątpliwość „wspólne rozumienie fundamentalnych doświadczeń człowieka, takich jak narodziny, śmierć, życie w rodzinie i odniesienie do naturalnego prawa moralnego”³⁴, a „założenie, że wiara wciąż jest oczywistą przesłanką życia wspólnego, nie tylko przestało być oczywiste, ale często bywa wręcz negocjowane”³⁵. Benedykt XVI uważa sekularyzację za kwestię natury „fundamentalnej dla przyszłości ludzkości i Kościoła”³⁶. Wykluczenie Boga stanowi bowiem podłoże szeregu zjawisk, naznaczających boleśnie współczesną kulturę, które pozostaje nam tutaj omówić.

Zanim jednak to uczynimy, spróbujmy jeszcze przyjrzeć się motywom „zamachu na Boga”, o którym właśnie powiedziano, ponieważ Jego miejsce nie pozostaje wcale puste. Od czasu pierwszych rodziców – pomimo przybierania na przestrzeni historii różnorodnych form – istota grzechu pozostaje niezmienna. Opiera się na przyłączeniu człowieka do buntu zainicjowanego przez

³² B e n e d y k t XVI, *Wskazania duszpasterskie na nasze czasy. Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch*, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 7-8, s. 30.

³³ B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, s. 35.

³⁴ B e n e d y k t XVI, *Ewangelia zawsze i wszędzie*, s. 12.

³⁵ B e n e d y k t XVI, *List apostolski Porta fidei*, Watykan 2011, 2.

³⁶ B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, s. 35.

biblijnego węża (por. Rdz 3) – „stać się Bogiem poza Bogiem, a nawet wbrew Niemu”. Wziąć sprawę osobistego szczęścia i spełnienia we własne ręce, nie uznając ograniczoności ludzkiego intelektu czy sądu, ich pochodzenia od Boga i zależności względem Niego. Jest to ten rodzaj kierowanej niecierpliwością pychy, który buduje „państwo ludzkie” (św. Augustyn) albo – zapożyczając terminologię papieskiego nauczania ostatniego czasu – „cywilizację śmierci”. Cywilizację, w której Bóg przestaje być dla człowieka bogiem, aby rolę tę mógł odtąd pełnić człowiek względem siebie i świata stworzonego sam³⁷.

„Nie brak ludzi – zauważy papież Benedykt XVI – którzy uznali, że «Bóg umarł», i ogłosili «bogiem» siebie, decydując, że sami są kowalami własnego losu i absolutnymi panami świata. Człowiek, który pozbył się Boga i nie oczekuje od Niego zbawienia, wierzy, że wolno mu robić wszystko, na co ma ochotę, że może stać się jedynym odniesieniem dla siebie i dla swego działania”³⁸. Dotykamy tym sposobem zjawiska stanowiącego pierwszą konsekwencję sekularyzmu, którym jest swoiste „prawdotwórstwo”, znajdujące swoje wyraźne odbicie w prawie stanowionym.

„Prawdotwórstwo”, o którym jest tutaj mowa, stanowi wyraz „ideologii wolności”³⁹ i wpływa na kryzys wartości w ogóle. Zresztą, swoiście rozumiana „wolność” i prawo do niej stanowią kryteria, za pomocą których można pooświeceniową kulturę europejską najlepiej zdefiniować, gdyż „wychodzi się [w niej] – zauważy kard. Ratzinger – od tego prawa jako wartości podstawowej, która wszystko ocenia”⁴⁰. Jest to w rzeczywistości wolność oderwana od prawdy, której uzasadnienie mogą stanowić, w zależności od okolicz-

³⁷ Jacques Maritain nazwie to zjawisko humanizmem antropocentrycznym, dopatrując się w nim źródeł dwudziestowiecznego nazizmu i komunizmu. Błąd ten zakończył się jednak, jak można by się tego spodziewać, wraz z upadkiem wspomnianych systemów totalitarnych, wręcz przeciwnie – wywiera silny wpływ na współczesną kulturę. W wyniku wprowadzonego w miejsce kultu Boga-Człowieka boskiego kultu oddawanego człowiekowi, on sam „pogłębił w sobie dramat duchowej pustki, dramat kultury, swój dramat i dramat Boga” (J. M a r i t a i n, *Religia i kultura*, Poznań 1937, s. 28, za: K a w e c k i CSsR, *Co to jest kultura?*, s. 56-57. Por. też: B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, s. 36.

³⁸ B e n e d y k t XVI, *Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione. Homilia Papieża podczas Mszy św. inauguracyjnej Synod, „L’Osservatore Romano” 2008, nr 12, s. 8. Por. też: B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, nr 4.*

³⁹ T. S t y c z e Ń SDS, *Reewangelizacja Europy sprawą reedukacji sumienia*, w: *Nowa ewangelizacja odpowiedzią na wyzwania obecnego czasu*, red. K. Góźdź, Lublin: Wydawnictwo Kerygma 1993, s. 43.

⁴⁰ R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 51.

ności: „dążenie do dobrobytu, łatwego zarobku, kariery i sukcesu”⁴¹, czy inne przejawy egoizmu, zyskujące każdorazowo miano osobistych praw⁴². Odrzucając prawdę, której tożsamość gwarantowała niezmienna natura Boga, „człowiek nie dopuszcza już żadnej instancji moralnej poza swoim wyrachowaniem”⁴³, co sprzyja w wielkiej mierze postawie „gloryfikowania powszechnych roszczeń”⁴⁴. Jednak „idea wolności, która wydaje się być nieograniczona – stwierdzi kard. Ratzinger – prowadzi w końcu do autodestrukcji wolności”⁴⁵, a w połączeniu z „potęgą ludzkich zdolności”⁴⁶ stanowi „najpoważniejsze niebezpieczeństwo naszych czasów”⁴⁷. Innymi słowy, coraz szerzej obecne jest przekonanie, że „to, co potrafi się zrobić, można także wykonać. Wiedza o tym, jak zrobić – napisze kard. Ratzinger – oderwana od możliwości zrobienia już nie istnieje, ponieważ byłoby to przeciwko wolności, która jest absolutnie najwyższą wartością. Człowiek jednak umie robić wiele i potrafi robić coraz więcej. Jeśli zaś ta wiedza – zwłaszcza w dziedzinie techniki – nie znajdzie swojej miary w normie moralnej, staje się [...] destrukcyjną mocą”⁴⁸. Podobna obserwacja znajdzie się później w nauczaniu Benedykta XVI: „praca wraz z kształtowaniem historii przez człowieka są współdziałaniem ze Stwórcą, który jest ich miarą. Tam, gdzie tej miary brakuje, i tam, gdzie człowiek wynosi samego siebie do rangi ubóstwionego stwórcy, przekształcanie świata może z łatwością doprowadzić do jego destrukcji”⁴⁹.

W tym rodzaju „wolności”, o jakim jest tutaj mowa, kryje się ponadto oczywiste zagrożenie dla wszystkich innych autentycznych wartości, polegające na ich relatywizowaniu i subiektywizacji. To z kolei zjawisko dla swojej

⁴¹ B e n e d y k t XVI, *Zglobalizowany świat pilnie potrzebuje ewangelizacji. Orędzie na światowy Dzień Misyjny 2011 r.*, „L’Osservatore Romano” 2011, nr 3, s. 7.

⁴² Wolność tego rodzaju definiuje prof. Styczeń, jako mającą polegać na „mocy tworzenia prawdy o samych sobie i mocy jej swobodnego egzekwowania, przynajmniej tak długo, jak długo drudzy się na to godzą, bądź jak długo przeciw temu nie protestują” (S t y c z e ń, *Reewangelizacja Europy sprawą reedukacji sumienia*, s. 43).

⁴³ R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 58-59.

⁴⁴ Tamże, s. 53.

⁴⁵ Tamże, s. 59. Proces wspomnianej autodestrukcji, polegający na sprzeczności i wzajemnym wykluczaniu się wielu z postulowanych przez tak rozumianą „wolność” praw, został przez kard. Ratzingera wyjaśniony wcześniej. Zob. tamże, s. 51-53.

⁴⁶ B e n e d y k t XVI, *Wskazania duszpasterskie na nasze czasy*, s. 30.

⁴⁷ R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 43.

⁴⁸ Tamże, s. 60.

⁴⁹ B e n e d y k t XVI, *Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga*, s. 16.

skuteczności – poza odrzuceniem Boga wprost – domaga się jeszcze zakwestionowania historycznej tradycji naznaczonej śladami Jego obecności, stanowczego odcięcia od korzeni. Po to bowiem, żeby móc skutecznie zrelatywizować wartości, trzeba najpierw doprowadzić do wyrwania ich z kontekstu, w którym one powstały i przez który zostały ukształtowane. Kontekstu, który jest gwarantem ich tożsamości i żywotności. Wraz z odrzuceniem tradycji traci się drogę do poprawnego rozumienia wartości, nie wiadomo już jak należy je wyjaśniać, zamieniają się one w puste słowa, w pojęcia, którym można nadawać dowolne znaczenie⁵⁰.

Można powiedzieć, przywołując w tym miejscu obraz wieży Babel, że konsekwencją próby sięgnięcia przez ludzi po to, co przynależy Bogu, jest niemożność wzajemnego porozumienia się. „Dzisiejsza kultura pozostaje pod silnym wpływem zarówno światopoglądu zdominowanego przez relatywizm i subiektywizm, jak też niekiedy powierzchownych i wręcz banalnych metod i postaw, które – jak zauważy Benedykt XVI – wystawiają na szwank wiarygodność badań i refleksji, a w konsekwencji również dialogu, wymiany stanowisk i międzyosobowego porozumienia”⁵¹. „W istocie – powie kiedy indziej – zbyt wiele jest niepewności zbyt wiele wątpliwości w naszym społeczeństwie i w naszej kulturze, zbyt wiele zniekształconych obrazów przekazują nam środki społecznego przekazu”⁵². Mnoży się ilość pytań i różnych odpowiedzi, przy czym „współczesny człowiek jest często bombardowany odpowiedziami na pytania, których nigdy sobie nie zadawał, albo potrzebami, których nie odczuwa”. Ten „nieustanny strumień pytań” stanowi zdaniem papieża Benedykta wyraz głodu prawdy, który nie zostaje i nie może zostać zaspokojony przez „zwykłą wymianę, w duchu tolerancji, sceptycznych opinii i doświadczeń życiowych”⁵³.

⁵⁰ Por. R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 44-45. Benedykt XVI wielokrotnie podkreśla doniosłą rolę tradycji. Zachowanie łączności z nią stanowi nieodzowny warunek tego, by móc z optymizmem spoglądać w przyszłość. Por. B e n e d y k t XVI, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury w Lizbonie, 12.05.2010*, „L’Osservatore Romano” 2010, nr 7, s. 12; t e n ż e, *Wskazania duszpasterskie na nasze czasy*, s. 30.

⁵¹ B e n e d y k t XVI, *Tradycja i dialog z kulturami. Przemówienie do akademii papieskich*, „L’Osservatore Romano” 2010, 3-4, s. 21.

⁵² B e n e d y k t XVI, *Wychowanie do dobra jest możliwe również w naszych czasach. Przemówienie z okazji przekazania diecezji rzymskiej „Listu o pilnej potrzebie wychowania”*, „L’Osservatore Romano” 2008, nr 4, s. 10.

⁵³ B e n e d y k t XVI, „*Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*”. *Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r.*, „L’Osservatore Romano” 2012, nr 3, s. 8.

Zjawisko uogólniania na wszystkie dziedziny „autoograniczenia pozytywnego rozumowania”⁵⁴, właściwego naukom empirycznym, prowadzi do niszczenia kultury humanistycznej kosztem dyscyplin z zakresu technologii czy ekonomii zwanych „produktywnymi”. Z nauki krytycznej i systematycznej eliminuje się podstawowe pytanie o sens, zawężając horyzont człowieka jedynie do tego, co wymierne, co w połączeniu z tendencją do usuwania religii poza obszar racjonalności dodatkowo zwiększa deficyt prawdy w przestrzeni publicznej⁵⁵.

Na koniec warto przyjrzeć się jeszcze konsekwencjom, jakie wizja świata bez Boga niesie dla samego człowieka i jego godności. „Kiedy brakuje wiary w Boga – zauważa Benedykt XVI – załamuje się to, co jest istotne, bo człowiek traci swoją głęboką godność i to, co czyni wielkim jego człowieczeństwo, wbrew wszelkim redukcjonizmom”⁵⁶. Redukcjonizm, które w swojej najbardziej radykalnej formie uważają nawet, iż „człowiek nie powinien wierzyć, że jest kimś innym niż pozostałe istoty żyjące, a zatem powinien być także traktowany jak one”⁵⁷. Wyraźnie widać tutaj, jak to, co wydawało się na początku wyniesieniem człowieka, w rzeczywistości doprowadziło do jego umniejszenia.

„Nie możemy stracić Boga z pola widzenia – podkreśli kard. Ratzinger – jeśli chcemy, aby godność człowieka nie znikła”⁵⁸, dzielając tym samym obserwację Jana Pawła II, mówiącą o tym, że „kiedy człowiekowi odbiera się transcendentny punkt odniesienia, staje się on zaledwie kroplą w oceanie, a jego godność, choćby była szczerze uznawana i głoszona, traci swój najpewniejszy fundament”⁵⁹.

Dzięki zdobytym przez ludzi możliwościom automanipulacji, u których podstaw stoi rozległa wiedza, stało się nawet możliwe to, by „zbudować» człowieka, który nie przychodzi już na świat jako dar Stwórcy, ale jako produkt naszego działania, produkt, który ponadto może być selekcjonowany według wymagań wyznaczonych przez nas samych. Stąd nad tym człowie-

Por. też: B e n e d y k t XVI, *Mówmy ludziom o Bogu posługując się nowymi językami cyfrowymi*, s. 17.

⁵⁴ R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 58.

⁵⁵ Por. B e n e d y k t XVI, *Ewangelia źródłem prawdziwej kultury*, s. 33.

⁵⁶ B e n e d y k t XVI, *Lekcja Soboru. Audiencja generalna*, s. 43.

⁵⁷ B e n e d y k t XVI, *List apostolski Porta fidei*.

⁵⁸ L. D y c z e w s k i, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin: TN KUL 1993.

⁵⁹ J a n P a w e ł II, *Człowiek w centrum społecznej nauki Kościoła. Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i kultury*, „L'Osservatore Romano” 1993, nr 9, s. 37.

kiem nie jaśnieje już blask jego istnienia na obraz Boży, nadający mu godność i nietykalność, ale istnieje tylko potęga ludzkich umiejętności. Taki człowiek jest już tylko obrazem człowieka – ale jakiego człowieka?”⁶⁰ – spyta retorycznie kard. Ratzinger. A czy ci, którzy powołali go do życia, będą mogli „udźwignąć” ciężar całej jego przyszłej, naznaczonej chorobami i śmiercią ludzkiej egzystencji? Czy potrafią zagwarantować sens i cel życia, które wbrew Bożym rozporządzeniom, usurpując sobie prawo do podejmowania decyzji o tak ogromnej wadze, zapoczątkowują? Oczywiście jest, że na powyższe pytania trzeba dać odpowiedź negatywną, co stanowić będzie jedynie kolejną egzemplifikację tego samego złudzenia, któremu ulegli w raję za namową złego ducha pierwsi rodzice.

Ceną zerwania z Bogiem staje się dla człowieka „duchowa atrofia i pustka serca”⁶¹. Dotkliwe ubóstwo osób, które wraz ze wzniosłą, chrześcijańską godnością – niezależną od sytuacji ekonomicznej czy doczesnej władzy – tracą pewne i stabilne ukierunkowanie życia, stając się, często nieświadomie, „ludźmi zebrzącymi o sens swej egzystencji”⁶².

Odarty z sensu i celu własnego życia, człowiek nie znajduje już zadowalającego uzasadnienia dla swojej egzystencji, w konsekwencji nabierając wątpliwości co do wartości własnego istnienia.

Jedynie jeśli „ja” jest akceptowane – zauważy Benedykt XVI – może zaakceptować siebie. Ten, kto nie jest kochany, nie może też kochać siebie samego. Ta akceptacja pochodzi przede wszystkim od innej osoby. Jednak każda akceptacja ludzka jest krucha. W ostateczności potrzebujemy bezwarunkowej akceptacji. Jedynie jeśli Bóg mnie akceptuje, a ja nabieram co do tego pewności, wiem definitywnie: dobrze, że jestem. Dobrze jest być osobą ludzką. Tam gdzie człowiek nie dostrzega, że jest akceptowany przez Boga, że jest przez Niego kochany, nie znajdujemy żadnej odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście jest czymś dobrym być człowiekiem. Zwątpienie co do życia ludzkiego staje się coraz bardziej nie do pokonania. Tam gdzie dominująca staje się wątpliwość odnośnie do Boga, nieuchronnie powstaje wątpliwość dotycząca samego bycia człowiekiem. Dziś widzimy, że ta wątpliwość się rozpowszechnia. Widzimy to w braku radości, w wewnętrznym smutku, który można dostrzec na tak wielu ludzkich obliczach. Jedynie wiara daje mi pewność: dobrze, że jestem. Dobrze jest żyć jako osoba ludzka, także w trudnych czasach⁶³.

⁶⁰ R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 42.

⁶¹ B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, s. 35-36. Por. też: B e n e d y k t XVI, *Ewangelia zawsze i wszędzie*, s. 12.

⁶² B e n e d y k t XVI, *Światłość otwierająca człowiekowi oczy*, s. 37-38.

⁶³ B e n e d y k t XVI, *Jak dziś głosić Ewangelię? Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 2, s. 40.

To zjawisko, o którym była właśnie mowa, znajdziemy także u źródeł zataczającego coraz szersze kręgi „kryzysu wychowawczego”, potwierdzanego przez „niepowodzenia, jakimi nader często kończą się [...] starania, by kształtować osoby rzetelne, potrafiące współpracować z innymi i nadać sens swojemu życiu”⁶⁴.

Podsumowując, można pytać wraz z Benedyktem XVI:

Czy [...] kiedy człowiek usuwa Boga z własnego horyzontu i myśli że On „umarł”, jest naprawdę szczęśliwszy? Czy rzeczywiście staje się bardziej wolny? Czy kiedy ludzie ogłaszają się absolutnymi panami samych siebie i jedynymi władcami Stworzenia, mogą zbudować społeczeństwo, w którym panują wolność, sprawiedliwość i pokój? Czy nie dzieje się raczej tak – o czym mówią obszernie codzienne doniesienia – że szerzą się samowola władzy, egoistyczne interesy, niesprawiedliwość, wyzysk i przemoc we wszelkiej postaci? Prowadzi to w ostateczności do tego, że człowiek staje się jeszcze bardziej samotny, a społeczeństwo bardziej podzielone i zagubione⁶⁵.

Wszystkie te zjawiska, nadające kształt dzisiejszej kulturze, o których była mowa wcześniej, mają swoje źródło, co też już wspomniano, w nieprawdziwej wizji antropologicznej. Razem stanowią symptomy choroby ludzkiego serca. Serca człowieka odartego z wymiaru Transcendencji, który „uważa, że jego tożsamość jest spełniona po prostu sama w sobie”⁶⁶. Nie bez racji zatem Jan Paweł II twierdził, że dialog Kościoła z kulturami „ma decydujące znaczenie nie tylko dla nowej ewangelizacji i inkulturacji wiary, lecz także dla kształtowania losów świata i przyszłości ludzkości”⁶⁷.

3. NOWA EWANGELIZACJA W PRZESTRZENI LUDZKICH SERC

„Jak dziś głosić Ewangelię? – zapyta Benedykt XVI. Trwają niekończące się dyskusje nad tym, co zrobić [...]. I z pewnością wiele trzeba zrobić. Ale

⁶⁴ Por. B e n e d y k t XVI, *List o pilnej potrzebie wychowania*, s. 4.

⁶⁵ B e n e d y k t XVI, *Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione*, s. 8.

⁶⁶ B e n e d y k t XVI, *Wskazania duszpasterskie na nasze czasy*, s. 30.

⁶⁷ J a n P a w e ł II, *Idźcie na «areopagi» współczesnej kultury. Przesłanie Ojca Świętego z okazji 20-lecia powstania Papieskiej Rady ds. Kultury*, „L'Osservatore Romano” 2002, nr 7-8, s. 9.

samo działanie nie rozwiązuje problemu. [...] Jeżeli wiara nie nabierze na nowo żywotności, stając się głębokim przekonaniem i rzeczywistą siłą dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem, wszelkie inne reformy pozostaną nieskuteczne”⁶⁸. Stąd wypływa troska kolejnych papieży o to, „aby cały Kościół, odradzając się w mocy Ducha Świętego, zwrócił się do współczesnego świata z nowym zapalem misyjnym, by krzewić nową ewangelizację”⁶⁹ i ukazywać na nowo światu oblicze Zmartwychwstałego Pana. Tylko Chrystus bowiem wie – na co zwrócił uwagę Jan Paweł II – „co jest w człowieku”, w głębi jego umysłu i serca. Tylko On też ma słowa życia wiecznego⁷⁰.

Spośród wielu aspektów tej nowej ewangelizacji, o których można by w tym miejscu powiedzieć, w myśl przyjętych na początku artykułu założeń i podążając nadal za myślą Benedykta XVI, chciałbym tutaj zwrócić uwagę czytelnika szczególnie na wymóg zaangażowania Kościoła w dialog, zmierzający do przywrócenia pełnego zakresu racjonalności oraz rolę świętości.

Wykazaliśmy już wcześniej, że u podstaw kryzysu kultury europejskiej leży w głównej mierze zjawisko sekularyzacji, „osłabiającej – zdaniem Papieża – człowieka i przeszkadzającej w jego naturalnym dążeniu do całej Prawdy”⁷¹. W takiej sytuacji przed nową ewangelizacją staje coraz częściej nie tylko wyzwanie odpowiadania głoszeniem Prawdy na najgłębsze pragnienia ludzkiego serca, ale nieraz wręcz udzielenie pomocy do ich zidentyfikowania i wyartykułowania. Współczesna kultura nie jest bowiem „przyjaciółką” tego typu fundamentalnych dążeń i poszukiwań, najczęściej próbując je pominąć lub zagłuszyć.

Stąd bierze swój początek tak pilne – zdaniem Benedykta XVI – zadanie tworzenia przestrzeni, w których te często niejasne, ale zarazem najistotniejsze dla człowieka pytania o „sens życia i śmierci oraz tego, co nas czeka po zakończeniu ziemskiej egzystencji”, mogłyby dojść do głosu⁷².

Różnorodne wysiłki, podejmowane przez Kościół na polu kultury, stanowiące jeden z elementów nowej ewangelizacji, zmierzają zasadniczo do przywrócenia świadomości istnienia w człowieku wspomnianego już wcześniej

⁶⁸ B e n e d y k t XVI, *Jak dziś głosić Ewangelię?*, s. 38.

⁶⁹ B e n e d y k t XVI, *Ewangelia zawsze i wszędzie*, s. 12.

⁷⁰ J a n P a w e ł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 34.

⁷¹ B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, s. 36.

⁷² Por. B e n e d y k t XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, s. 36. W tym kontekście warto również wspomnieć o dużej wadze, jaką Benedykt XVI przypisuje, również w dziele ewangelizacji, milczeniu. Por. B e n e d y k t XVI, *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*, s. 9.

desiderium naturale videndi Deum, a co za tym idzie – kompletnej wizji człowieka i w konsekwencji „pełniejszej racjonalności”, która nie zamykałaby się jedynie w świecie materialnym. Owa „pełniejsza racjonalność”, jako lepiej odpowiadająca ludzkiemu intelektowi, znajduje swoje uzasadnienie w „Rozumie stwarzającym”, Logosie, stojącym u źródeł całego stworzenia⁷³.

„Kościół – powie Papież – uważa za swoją najważniejszą misję we współczesnej kulturze zachęcanie do nieustannego poszukiwania prawdy i co za tym idzie Boga; skłanianie ludzi do patrzenia poza rzeczy doczesne i poszukiwania rzeczy ostatecznych”⁷⁴. Bez tego „ukierunkowania na prawdę, bez postawy pokornego i śmiałego poszukiwania wszelka kultura rozpada się, ulega relatywizmowi, ztraca się w tym, co nietrwałe. Natomiast ocalona z pułapki redukcjonizmu, który ją uciska i ogranicza, może ona otworzyć się na prawdziwie oświeconą interpretację rzeczywistości, pełniąc w ten sposób autentyczną posługę na rzecz życia”⁷⁵.

Wydaje się, że obecności Kościoła na ścieżkach ludzkich poszukiwań prawdy podsumował trafnie Benedykt XVI w słowach wypowiedzianych podczas wizyty apostolskiej w Portugalii: „Kościół, który zdecydowanie trzyma się odwiecznej prawdy, uczy się współżyć z innymi «prawdami» bądź z prawdą innych, szanując je. Dzięki dialogowi prowadzonemu we wzajemnym poszanowaniu, mogą się otworzyć nowe możliwości dla przekazywania prawdy”⁷⁶. Na koniec bowiem „tylko w Prawdzie [...] którą jest sam Chrystus, ludzkość może odkryć sens życia, znaleźć zbawienie i wzrastać w sprawiedliwości i pokoju”⁷⁷.

Gdzie indziej Papież mówi o właściwej formie takiego dialogu, zachęcając by był on prowadzony w sposób uczciwy i otwarty, nacechowany szacunkiem i wrażliwością, wzorowany na „Jezusie zmartwychwstałym, który jako towa-

⁷³ Por. B e n e d y k t XVI, *Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga*, s. 16. Być może warto w tym kontekście śmiałej mówić o kategorii cudu (który wiąże się zresztą nad wyraz często ze świętością). Cud jako stanowiący pewnego rodzaju wyłom w materialistycznej i empirystycznej wizji świata pokazuje bowiem, że wiara nie stoi w sprzeczności z rozumem, ale raczej, że rozum wiary w całości nie ogarnia.

⁷⁴ B e n e d y k t XVI, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury w Lizbonie, 12.05.2010*, s. 13.

⁷⁵ B e n e d y k t XVI, *Ewangelia źródłem prawdziwej kultury*, s. 33.

⁷⁶ B e n e d y k t XVI, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury w Lizbonie, 12.05.2010*, s. 12.

⁷⁷ B e n e d y k t XVI, *Dziełu ewangelizacji winna towarzyszyć światowa kampania modlitwy. Przemówienie do krajowych dyrektorów Papieskich Dziel Misyjnych.*, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 6, s. 28.

rzysz drogi dołączył do uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-35) i stopniowo prowadził ich do zrozumienia tajemnicy poprzez rozmowę, łagodne wydobywanie tego, co kryło się w ich sercu⁷⁸. Jednocześnie Benedykt XVI podkreśla wymóg integralności przesłania, przestrzegając przed pokusą „rozcieńczenia” Ewangelii w nadziei uczynienia jej łatwiejszą do przyjęcia⁷⁹.

„Słowo wcielone – stwierdzi Papież – jest [...] punktem odniesienia dla naśladowania i dla samej metodologii misji ewangelizacyjnej, bowiem On jest ludzkim obliczem Boga, który pragnie spotkać każdego człowieka – mężczyznę i kobietę, aby włączyć ich we wspólnotę z sobą, w swoją miłość⁸⁰. Już wcześniej Benedykt XVI zwracał uwagę na fakt, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie⁸¹”.

Skoro tak, to głoszenie Chrystusa oznacza, w najbardziej podstawowym sensie, ukazywanie ludziom Jego oblicza i wprowadzanie ich w relację z Nim. Wynika stąd, że już sama natura głoszonego orędzia stawia przed ewangelizatorami poważne wymagania. Przede wszystkim będzie to „wyrzeczenie się własnego «ja» i ofiarowanie go Chrystusowi na zbawienie ludzi⁸², bowiem „ewangelizacja to nie tylko pewna forma mówienia, ale pewna forma życia: ewangelizować znaczy żyć słuchając głosu Ojca i stając się Jego głosem⁸³. „Należy pozwolić Duchowi Świętemu – powie gdzie indziej Papież – by ukształtował nas na wzór samego Chrystusa jako uczestników Jego misji⁸⁴. Niedaleko stąd do pawłowego wyznania z Listu do Galatów: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (2,20). Taki rodzaj życia stanowi natomiast o świętości.

W swoim nauczaniu Benedykt XVI bardzo często porusza zagadnienie świętości i świętych, łącząc z nim duże nadzieje. „Bóg mówi do nas jedynie

⁷⁸ B e n e d y k t XVI, *Nowe technologie komunikacyjne i głoszenie Ewangelii*, s. 10. Por. też: B e n e d y k t XVI, *Nowe i kreatywne języki, pozwalające prowadzić dialog ze wszystkimi. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady Kultury*, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 1, s. 27.

⁷⁹ B e n e d y k t XVI, *Nowe technologie komunikacyjne i głoszenie Ewangelii*, s. 9.

⁸⁰ B e n e d y k t XVI, *Dzieło ewangelizacji winna towarzyszyć światowa kampania modlitwy*, s. 28.

⁸¹ B e n e d y k t XVI, *Deus caritas est*, Watykan 2005, 1.

⁸² J. R a t z i n g e r, *Nowa ewangelizacja*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 6, s. 36.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ B e n e d y k t XVI, *Adhortacja apostolska Verbum Domini*, 93.

poprzez ludzi – zauważy Papież – poprzez ich słowa i historię”⁸⁵. Zgodnie z obserwacją Benedykta, ostatnie dziesięciolecie przyniosły zwiększone zainteresowanie kulturą postaciami świętych⁸⁶. Rzeczywiście jest w świętych wyniesionych na ołtarze coś „fascynującego i pociągającego”⁸⁷, co pozwoli Papieżowi stwierdzić, że jako ludzie wiary, nadziei i miłości są oni „prawdziwymi nosicielami światła w historii”⁸⁸.

Niejednokrotnie Benedykt XVI powraca do myśli o świętych, pełniących rolę „protagonistów ewangelizacji”, przypisując im szczególne zadania w zakresie nowej ewangelizacji, której są oni wyjątkowymi „pionierami i animatorami”. Wyjaśniając dokładniej ich rolę Papież powie, że „poprzez wstawienictwo i przykład swego życia, otwartego na wyobraźnię Ducha Świętego ukazują oni osobom obojętnym, lub wręcz wrogim, piękno Ewangelii i komunii w Chrystusie i zachęcają [...] letnich, by żyli z radością wiarą, nadzieją i miłością, do odkrycia «smaku» Słowa Bożego i sakramentów, zwłaszcza chleba życia – Eucharystii”⁸⁹. Ponadto, na co również zwróci uwagę Benedykt XVI, święci odznaczają się pewną uniwersalnością. „Świętość – powie Papież – nie zna przeszkód kulturalnych, społecznych, politycznych, religijnych. Jej język – język miłości i prawdy – jest zrozumiały dla wszystkich ludzi dobrej woli i zbliża ich do Jezusa Chrystusa, niewyczerpalnego źródła nowego życia”⁹⁰. Co więcej, święci stanowią nieustanną inspirację ewangelizacji, gdyż ich świadectwo „uwydatnia i pozwala poznawać wciąż nowe aspekty ewangelicznego przesłania”⁹¹. „Święci będący znakiem tej radykalnej nowości którą Syn Boży przez swoje wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie wszczepił w ludzką naturę, i wyjątkowymi świadkami wiary, nie należą do przeszłości ale stanowią terażniejszość i przyszłość Kościoła i społeczeństwa”⁹².

⁸⁵ B e n e d y k t XVI, *Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga*, s. 14. Por. też: B e n e d y k t XVI, *Światłość otwierająca człowiekowi oczy*, s. 38.

⁸⁶ Por. B e n e d y k t XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. [Przemówienie] do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, „L’Osservatore Romano” 2008, nr 2, s. 45.

⁸⁷ B e n e d y k t XVI, *Nowe i kreatywne języki, pozwalające prowadzić dialog ze wszystkimi*, s. 27.

⁸⁸ B e n e d y k t XVI, *Deus caritas est*, Watykan 2005, s. 40.

⁸⁹ B e n e d y k t XVI, *Kościół istnieje po to, by ewangelizować*, s. 18.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ B e n e d y k t XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia. Przemówienie do członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, „L’Osservatore Romano” 2010, nr 2, s. 37.

⁹² Tamże, s. 36.

Jeśli są [oni – przyp. aut.] przedstawiani we właściwy sposób, z uwzględnieniem ich duchowej dynamiki i realiów historycznych, przyczyniają się do tego, że słowa Ewangelii i misja Kościoła stają się bardziej wiarygodne i atrakcyjne. Spotkanie z nimi otwiera drogę do prawdziwego zmartwychwstania duchowego, trwałego nawrócenia i prowadzi wielu ludzi do świętości. Zazwyczaj święci „wydają na świat” kolejnych świętych, a obcowanie z nimi czy choćby tylko z ich spuścizną, zawsze ma zbawienne skutki oczyszcza i uszlachetnia umysł, otwiera serce na miłość do Boga i braci. Świętość budzi radość i nadzieję, odpowiada na pragnienie szczęścia, które odczuwają ludzie również w naszych czasach⁹³ – zauważy Papież.

Skoro kultura zbudowana jest na fundamencie wartości, stwierdzi Buttiglione, „pierwszą usługą, jaką Kościół oddaje kulturze, jest pomoc w kształtowaniu tych fundamentów poprzez formację osób i środowisk, w których można spotkać je w sposób żywy i przekonujący. W tym też znaczeniu źródłem kultury jest kontemplacja życia świętych, a jeszcze bardziej radykalnie: naśladowanie Chrystusa”⁹⁴.

Właśnie świętość, na którą na progu trzeciego tysiąclecia w profetyczny sposób wskazał Jan Paweł II jako na właściwy program Kościoła w nadchodzącym millenium⁹⁵, może stać się zaczynem zdolnym odnowić kulturę w taki sposób, żeby do ludzi w niej zanurzonych mogły za jej pośrednictwem docierać elementy Chrystusowego przesłania, poruszającego najgłębsze pragnienia ich serc i stanowiącego lekarstwo na ich duchowe choroby czy aspiracje, których echo w kulturze pobrzmiwa. Jedynie oświecony Bożym światłem umysł osób dotkniętych przez Boga będzie w stanie przemówić do intelektu innych, podobnie jak ich otwarte przez Boga serce będzie mogło otworzyć serca innych⁹⁶.

Nie bez racji wydaje się zatem stwierdzenie, że kryzys, w którym obecnie znalazła się Europa, stanowi przede wszystkim wołanie o nowych świętych⁹⁷. Wierzących, którzy pozwalając Chrystusowi żyć w nich, ukażą na

⁹³ B e n e d y k t XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła*, s. 46.

⁹⁴ R. B u t t i g l i o n e, *Zadania świeckich w ewangelizacji kultury*, „W drodze” 1989, nr 2, s. 45-46.

⁹⁵ P o r. J a n P a w e ł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Watykan 2001, s. 30.

⁹⁶ P o r. R a t z i n g e r, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 71.

⁹⁷ „Wiemy, że w okresach kryzysu i wrzenia Bóg powołuje wielkich świętych i proroków, by odnowili Kościół i wspólnotę chrześcijańską” (B e n e d y k t XVI, *Świadectwo wierności przemawia bardziej niż słowa. Czuwanie modlitewne w Hyde Parku przed beatyfikacją „L’Osservatore Romano”* 2010, nr 11, s. 38.). P o r. t e ż: J a n P a w e ł II, *Nadeszła godzina odważnego głoszenia Ewangelii. Spotkanie z duchowieństwem w katedrze św. Stanisława*, „L’Osservatore Romano” 1993, nr 12, s. 8.

nowo ludziom wszystkich kultur oblicze Boga-Człowieka, odkrywając tym samym przed ich oczami prawdziwe i pełne znaczenie faktu bycia człowiekiem – przynależną temu godność i związane z nią wymagania. W świetle tego, co zostało właśnie powiedziane, widać wyraźnie, w jak wielkim stopniu powodzenie dzieła nowej ewangelizacji uzależnione będzie od udzielenia przez pojedyncze osoby, ale i całe wspólnoty wierzących, wielkodusznej i potwierdzonej świadectwem życia odpowiedzi na powszechne powołanie do świętości. Również Papież bardzo często powraca w swoim nauczaniu do tego zagadnienia. Z uwagi na ograniczoną objętość niniejszego artykułu nie będzie jednak moim celem dalsze rozwijanie tej kwestii, wydaje się bowiem, że świadomość wymagań w tej dziedzinie pozostaje stosunkowo żywa.

*

Podsumowując, można stwierdzić, że aktualny kryzys kultury europejskiej domaga się pilnej odpowiedzi i zaangażowania wszystkich wierzących. Z uwagi na naturę powiązań między środowiskiem kulturowym a sercem ludzkim powodzenie nowej ewangelizacji oraz odnowienie całego doczesnego porządku według zasad ewangelicznych będzie zależeć w największej mierze od wejścia poszczególnych osób, a także całych wspólnot chrześcijańskich na drogę nawrócenia i świętości. Dzięki niej staje się bowiem możliwe przekonujące głoszenie Chrystusa światu pogrążonemu w zapomnieniu o Nim i w nieznamości Ewangelii, a także prowadzenie dialogu z osobami poszukującymi Prawdy, stanowiącej odpowiedź na najgłębsze pragnienia każdego człowieka. Konieczna jest również troska o zapewnienie szerszej obecności w dziele nowej ewangelizacji świętych wyniesionych na ołtarze. Ich doświadczenie Boga z uwagi na swoją naturę, ale też na naturę Kościoła (świętych obcowanie) nie traci bowiem nic ze swojej aktualności i mocy oddziaływania. Ostatecznie to święci zdają się stanowić rozwiązanie tak wielu dylematów i sprzeczności przejawiających się w dzisiejszej kulturze. Są zawsze nowi, choć ich nowość nie polega na zerwaniu z tradycją, ale raczej na szacunku względem niej i jednocześnie twórczym z nią dialogu (por. Mt 13,52). Są oni zatem mistrzami tej „hermeneutyki ciągłości”, do której wzywał niejednokrotnie, zwłaszcza w kontekście ostatniego Soboru, papież Benedykt XVI. Święci są tymi, którzy przyznają Bogu należne miejsce szanując ustanowione przez Niego prawa. W swoim postępowaniu kierują się wymaganiami prawdy, rozumiejąc jednocześnie, że w żaden sposób ich to nie umniejsza. Wręcz przeciwnie – podążając tą drogą doświadczają stale wzrastającej wolności i radości. Są ludźmi pokoju, przekonanymi o sensie i celu własnej egzystencji, a przez

to zdolnymi pogodzić „akceptację własnej przygodności z niezgodą na własną skończoność”⁹⁸. W końcu ich umysł nie zatrzymuje się na materialnym wymiarze rzeczywistości, ale w pełni go respektując ogarnia całą rzeczywistość, aż po jej podstawy, odnajdując siebie w pełni w kontemplacji Stwórcy.

BIBLIOGRAFIA

- B e n e d y k t XVI, Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga. Spotkanie z przedstawicielami świata kultury w Kolegium Bernardynów, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 10-11, s. 12-16.
- B e n e d y k t XVI, List o pilnej potrzebie wychowania, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 4, s. 4-6.
- B e n e d y k t XVI, Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła. [Przemówienie] do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 4, s. 35-36.
- B e n e d y k t XVI, Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. [Przemówienie] do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 2, s. 45-46.
- B e n e d y k t XVI, Świadectwo wierności przemawia bardziej niż słowa. Czuwanie modlitewne w Hyde Parku przed beatyfikacją, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 11, s. 37-39.
- B e n e d y k t XVI, Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia. Przemówienie do członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 2, s. 35-37.
- B e n e d y k t XVI, Tradycja i dialog z kulturami. Przemówienie do akademii papieskich, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 3-4, s. 21-22.
- B e n e d y k t XVI, Ewangelia źródłem prawdziwej kultury. Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», „L'Osservatore Romano” 2011, nr 7, s. 33-35.
- B e n e d y k t XVI, Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia Ewangelii. Przemówienie do uczestników I Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 7, s. 39-40.
- B e n e d y k t XVI, Jak dziś głosić Ewangelię? Przemówienie do Kurii Rzymskiej, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 2, s. 37-40.

⁹⁸ J. S z y m i k, *Paradygmat Wcielenia jako uniwersalny model kultury*, w: *Chrześcijaństwo a kultura*, s. 194.

- B e n e d y k t XVI, Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 11, s. 17-19.
- B e n e d y k t XVI, Światłość otwierająca człowiekowi oczy. Homilia Papieża podczas Mszy św. na zakończenie Synodu Biskupów, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 12, s. 36-38.
- B e n e d y k t XVI, Wskazania duszpasterskie na nasze czasy. Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch, „L'Osservatore Romano” 2012, nr 7-8, s. 29-32.
- B u t t i g l i o n e R., Zadania świeckich w ewangelizacji kultury, „W drodze” 1989, nr 2, s. 40-48.
- J a n P a w e ł II, Nadeszła godzina odważnego głoszenia Ewangelii. Spotkanie z duchowieństwem w katedrze św. Stanisława, „L'Osservatore Romano” 1993, nr 12, s. 7-9.
- J a n P a w e ł II, Idźcie na «areopagi» współczesnej kultury. Przesłanie Ojca Świętego z okazji 20-lecia powstania Papieskiej Rady ds. Kultury, „L'Osservatore Romano” 2002, nr 7-8, s. 9-10.
- K a w e c k i W. CSsR, Co to jest kultura?, w: Chryścijaństwo a kultura, red. R. Bartnicki, W. Kawecki CSsR, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2006, s. 45-64.
- K a w e c k i W. CSsR, Kościół i kultura w dialogu (od Leona XIII do Jana Pawła II), Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2008.
- P a w e ł VI, Ewangelii nuntiańdi, Watykan 1975.
- R a t z i n g e r J., Nowa ewangelizacja, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 6, s. 35-39.
- R a t z i n g e r J., Europa Benedykta w kryzysie kultur, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005.
- S e r e m a k W. SAC, Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja. Znaki czasu, Lublin: RW KUL 2001.
- S t y c z e ń T. SDS, Reewangelizacja Europy sprawą reedukacji sumienia, w: Nowa ewangelizacja odpowiedzią na wyzwania obecnego czasu, red. K. Góźdz, Lublin: Wydawnictwo Kerygma 1993, s. 37-46.

NEW EVANGELIZATION AND CULTURE
IN THE LIGHT OF BENEDICT XVI'S THOUGHT.
CONNECTIONS AND PROSPECTS

S u m m a r y

The aim of the present article is to make a peculiar synthesis of Pope Benedict XVI's teaching on modern culture and on new evangelization. Apart from the detailed analyses, the article is focused on showing a broad panorama of the undertaken issues. Starting from a synthetic definition of culture the author points to its close connections with evangelization

on the level of the human heart. Then he goes on to show the post-Enlightenment secularism and the false anthropological conception resulting from it as the main sources of the deep crisis of culture, at present especially spread in Europe. Finally the issue of “new evangelization” is discussed with special emphasis on the role of dialog in it, that is supposed to lead to restoration of “full rationality”, more adequate to the human nature, gifted with a craving for God. Also saints and sanctity are pointed to as the basic categories of efficient evangelization and the means that allow stopping further degradation of the cultural environment of man.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: nowa ewangelizacja, kultura, kultura europejska, sekularyzacja, świętość, święci, dialog.

Key words: new evangelization, culture, European culture, secularization, sanctity, saints, dialog.

